

# ZASKAKUJĄCY WIRTUOZ



Może by się nawet dało domyślić, o kogo tu chodzi, bo Cyprien Katsaris, który inaugurował 64. Festiwal dusznicki, słynie właśnie najbardziej z zaskakiwania publiczności. W grze jest po prostu nieprzewidywalny i to samo w sobie jest oczywiście atrakcyjne. Ale...

No właśnie. Bo w końcu nie wszystko, co ktoś nowego w utwór wprowadzi, zdaje się odkryciem i wywołuje podziw. Niestety, czasem nawet wzbudza protest. Ale pierwszej niespodzianki nie sprawił nam artysta, tylko...elektronika. Coś huknęło tak mocno, że pianista przestał grać. Ale miało to fikuśny wydźwięk, bo ten grzmot pojawił się w „Wiośnie” (Liszt na temat Chopina). Więc niby wszystko na czasie...

Ale już w drugim utworze zaskoczył nas Katsaris, bo komu by przyszło do głowy dodawać jeszcze własne efekty do aż nadto efektownego Liszta? Okazało się jednak, że było po co. Bo ten „Czardasz uporny” w wersji Katsarisa był po prostu wyśmienity. Kapitalnie jędrne repetycje, charakter czardasza aż

spotęgowany, ognistość, temperament – w zenicie. Aż tu nagle przeskok do Liszta religijnego („Bénédiction de Dieu”). U Liszta ta schizofreniczność lwa salonowego chcącego być księdzem byłaby naturalna, ale nie u Katsarica, bo jemu uduchowanie nie wychodzi. To było tylko świetnie wygrane. A tytuł okazał się bez znaczenia. I nagle na pulpicie fortepianu zjawiają się nuty. Pianista „czyta” Wariacje Schumanna na temat Nokturnu g-moll Chopina. I nikt mi nie wmówi, że z nutami gra się równie swobodnie jak bez nut.

Zresztą sam Katsaris to za chwilę udowodnił „wytrzępając z rękawa” (już bez nut oczywiście) uroczą Arebeskę Schumanna, potraktowaną niczym lekką, nawet trochę trzpiotową błyskotkę, z cudownie wyczuty, poetyckim zakończeniem.

I kolejny przeskok: do latynoskiego „popu” w ujęciu Louisa Gottschalka. To coś dla Katsarisa: kapitalnie to czuje. W przerwie pojawia się wielka zagadka: co wobec tych niespodzianek będzie z Chopinem wypełniającym II część programu? Tu mała dygresja: dyrektor Paleczny w przemówieniu powitalnym określił dusznicką publiczność jako „w najwyższym stopniu profesjonalną”. Święta racja! W związku z tym wierzę, że publiczność zgodzi się ze mną, iż Katsaris chopinistą nie jest. Nieokiełznane rubata, historyczne linie dynamiczne... gdzie tu Chopinowska elegancja? Gdzie jego wyrafinowany smak?

Bis, a w nim to, w czym się Katsaris najwyraźniej lubuje: naznaczyć cudze utwory własnym piętrem. I najlepiej w parafrazie, bo przecież w tej formie można naginać innych kompozytorów do własnego gustu. W końcu to stara tradycja. Czerpiąc z arii, koncertów, a nawet z muzyki baletowej Katsaris okazuje się urodzonym parafrazistą. Robi to znakomicie, a technika pozwala mu na wszystko.

Ewa Kofin

Festiwal zainaugurował recital Cypriena Katsarisa. Było to, jak mówi artysta, „spotkanie po latach”. Jego pierwszy koncert w Dworze Chopina odbył się podczas 39. Festiwalu Chopinowskiego, równe ćwierć wieku temu (1984). Pianista przyznaje, że do dziś w pamięci pozostał mu jedynie Dworek Chopina. Cyprien Katsaris ze względu na liczne koncerty w różnych częściach świata, większą część życia spędza w podróży. Preferuje sa-

motność, która daje mu poczucie wolności i swobody.

Z dumą podkreśla swoje greckie pochodzenie. Wbrew opinii wielu krytyków, którzy wskazują na jego wrażliwość i romantyzm, sprawia wrażenie człowieka o bardzo żywiołowym usposobieniu. Uwielbia żartować i nigdy się nie nudzi.

Pianista zdradził, że przed koncertem inauguracyjnym odczuwał sporą treść, choć

jednocześnie czuł się wyróżniony. Dlatego tuż po męczącej drodze z Frankfurtu do Dusznik, odmawiając posiłku i odpoczynku, poświęcił się wielogodzinnej próbie. Przyznaje, że ćwiczy co najmniej 5 godzin dziennie. Jedynym dniem, w którym może obejść się bez próby – jest dzień występu. Zapytany dlaczego? Skwitował z uśmiechem - *Przecież nikt nie idzie najedzony na wykwintny bankiet.*

AW

# BIULETYN FESTIWALOWY

## 64 Międzynarodowy Festiwal Chopinowski

NUMER

2

8 SIERPNIA 2009  
3,00 ZŁ

**SOBOTA, 8 SIERPNIA 2009**

**SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA**

**10.00 KURS MISTRZOWSKI, PROF. OLEG MAISENBERG**

**DWOREK CHOPINA**

**16.00 LAUREACI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO NIFC**

**ALEKSANDRA ŚWIGUT - Mozart, Chopin, Szymanowski**

**JULIA KOCIUBAN - Chopin, Brahms, Liszt**

**KOŚCIÓŁ PARAFIALNY ŚW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA**

**20.00 KONCERT SYMFONICZNY - ORKIESTRA KAMERALNA WRATISLAVIA, POLSKI**

**CHÓR KAMERALNY, DYRYGENT – MAREK PIJAROWSKI**

*Albinoni/Giazotto: Adagio; Mozart: Requiem*

## GORĄCO POLECAM

**Marcin Majchrowski**



Zastanawiałem się długo ostatnimi czasy, co Państwu „gorąco polecać” w pierwszym teledzieleniu? Minął rok, ostatnie akordy finałowego recitalu Aleksandra Gavrylyuka dawno przebrzmiały, ale na pewno pamiętają je dostojne drzewa w zdrojowym parku. Szumią i szemrały tam przez całą jesień, zimę, wiosnę i pół burzowego lata. Na szczęście Gavrylyuk, tak kochany przez festiwalową publiczność, przyjedzie znowu! Wystąpi w przedostatni wieczór tegorocznego, 64. już Festiwalu, który co dzień będzie otwierał przed nami następne karty, przysparzał zachwytów i wzruszeń. Duszniki znów na tydzień ożyją muzyką, i to nie tylko dziełami Fryderyka Chopina i Feliksa Mendelssohna, którzy osobiście przechadzali się uroczą, zieloną doliną. Program poszczególnych koncertów zapiera dech w piersiach bogactwem pomysłów i repertuarowymi zestawieniami. Bach, Bartók, Beethoven, Bizet, Brahms, Chopin, Czajkowski, Debussy, Gade, Gottschalk, Liszt, Mendelssohn, Mozart, Prokofiew, Rachmaninow, Ravel, Schubert, Schumann, Strawiński, Szymanowski – już samo alfabetyczne wyliczenie nazwisk kompozytorów powoduje, że krew krąży szybciej. Na tydzień znów będzie można zapomnieć o troskach dnia codziennego, nie myśleć o politycznych przepychankach, zatłoczonych drogach, nie zbudowanych autostradach, budżetowych dziurach, kłótniach koalicji z opozycją, tylko słuchać muzyki. Taki Festiwal to szczęście, więc dziś polecam go Państwu w całości i bez wyjątku – recitale uznanych mistrzów i debiuty młodych; kameralny koncert kwartetów smyczkowych i oratoryjny z *Requiem* Mozarta (uwaga! – w Dusznikach będzie to premiera); kursy mistrzowskie i wykład profesor Ireny Poniatowskiej, a także rozgrywane przy migotliwym blasku świec „Nokturn”. Jeśli już się przyjechało, to trzeba zakosztować każdej z przygotowanych atrakcji. Poza tym – konieczność – oddychać świeżym powietrzem, pospacerować po górskich szlakach, pójść na pstrąga, nawet skosztować leczniczej wody, choć o jej walorach smakowych można dyskutować... Ale za zdrowie Chopina i Mendelssohna wypić trzeba! Jeśli się dobrze zorganizować, czasu wystarczy na wszystko. Duszniki mają jeszcze jeden atut – nie bardzo chcą w nich odbierać telefony komórkowe. Z odcięciem się od świata nie powinno więc być wiele trudności. Smakujmy każdą chwilę, zapamiętajmy ją, bo bardzo szybko może okazać się, że znów trzeba czekać na Chopinowskie święto w Dusznikach cały długi rok. A więc Duszniki Zdrój w całej okazałości – „gorąco polecam”!



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.





# Requiem dla Chopina



Koncert w kościele - zdjęcie archiwalne

Od wielu lat marzeniem dyrektora artystycznego Festiwalu - prof. Piotra Palecznego - było, aby w Dusznikach zabrzmiało tak ważne dla Fryderyka Chopina dzieło, jak *Requiem* Mozarta. Ciężko chory Chopin na kilka dni przed śmiercią prosił A. Framchomme'a: „Będziecie grać Mozarta na pamiątkę po mnie”. Wola kompozytora została wypełniona - podczas mszy pogrzebowej zabrzmiało *Requiem*.

„Chopin obdarzony wyższym genysem porównywany może być tylko z Mozartem [...] Losem obdarowani zostali Polacy panem Chopinem, jak Niemcy Mozartem” pisał J. Cichocki w recenzji zamieszczonej w „Dzienniku Powszechnym” z 25 marca 1830 rok. Jednak Chopin z tym stwierdzeniem zgodzić się nie chciał. Muzyka Mozarta towarzyszyła mu od wczesnej młodości, podziwiał i wielbił twórczość o 19 lat starszego artysty i skromnie stawiał ją ponad własną.

Dzisiaj o godzinie 20.00 *Requiem* zabrzmia

w dusznickim kościele p.w. św. św. Piotra i Pawła. Usłyszmy znakomitych solistów, Orkiestrę Wratislavia pod dyktando Marka Pijarowskiego oraz Polski Chór Kameralny - Schola Cantorum z Gdańska.

**Marek Pijarowski** prowadzi ożywioną działalność dyrygencką na estradach wszystkich orkiestr filharmoniczych i radiowych w Polsce. Wielokrotnie koncertował za granicą, współpracował z licznymi orkiestrami europejskimi. Swego czasu był także dyrektorem artystycznym Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju. Dzisiaj ujrzymy go na czele Wratislavia, która zawsze imponuje starannym przygotowaniem oraz pięknym, zespolonym dźwiękiem z interesującą interpretacją. Aktualnie zespół pretenduje do miana najlepszej polskiej orkiestry kameralnej.

**Polski Chór Kameralny - Schola Cantorum**, prowadzony przez Jana Łukaszeńskiego, składa się z 24 zawodowych mu-

Przypadająca w tym roku 160. rocznica śmierci Fryderyka Chopina stała się pretekstem aby po raz pierwszy w historii dusznickiego Festiwalu zaprezentować publiczności *Requiem* Wolfganga Amadeusza Mozarta.

zyków. Zespół jest laureatem wielu międzynarodowych konkursów. Koncentruje się na muzyce współczesnej i romantycznej. - *Specjalizujemy się w różnorodności!* - podkreślają muzycy i aby nie popaść w monotonię chętnie biorą udział w artystycznych eksperymentach. Stąd zabawa z muzyką lekką, jazzem, czy śpiewem gregoriańskim.

Podczas dzisiejszego koncertu w kościele usłyszmy także bardzo utytułowanych wykonawców: Bożenę Harasimowicz, Ewę Marciniak, Adama Zdunikowskiego oraz Wojciecha Gierlacha.

Sobotni wieczór będzie dla Dusznick historycznym. Prawdopodobnie każdy meloman z niecierpliwością wyczekuje pierwszych dźwięków utworu żegnającego Chopina. Doskonali wykonawcy oraz niecodzienne wnętrze zabytkowego kościoła zapewnią niezapomniane przeżycia nie tylko koneserom muzyki klasycznej.

Agata Wojtyła

# Ciepłe rozpoczęcie

Tym razem bez deszczowego akompaniamentu, w ciepłej atmosferze, zainaugurowano 64. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski. Myślą przewodnią tegorocznej edycji stały się: 160. rocznica śmierci Fryderyka Chopina oraz 200. rocznica urodzin Feliksa Mendelssohna. Obaj wielcy twórcy związani są z Dusznikami.

Festiwalowych gości powitał gospodarz miasta, burmistrz Grzegorz Średziński. Wśród oficjeli na inauguracji obecni byli m.in. Poseł na Sejm RP Henryk Gołębiewski, Starosta Kłodzki Krzysztof Baldy, Prezes Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina Andrzej Sułek, Dyrektor Pionu Sprzedaży De-

talicznej banku PKO BP Ewa Stawska-Bąk, Prezes Zarządu ZUK S.A. Jerzy Szymańczyk, a także przedstawiciele władz miast partnerskich Dusznik-Zdroju. Tradycyjnie, przed pierwszym koncertem, pod pomnikiem Fryderyka Chopina w Parku Zdrojowym zostały złożone kwiaty.



# Piękno uniwersalne

Wczoraj do organizatorów 64. Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego dotarł list od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Bogdana Zdrojewskiego. W liście tym czytamy:

W przededniu Roku Chopinowskiego 2010 otwiera się w historii Festiwalu nowy rozdział, którego symboliczny wymiar dopełni przypadająca w przyszłym roku jubileuszowa 65. edycja. Uznając wspianą historię Festiwalu, w szczególności pragnę podziękować organizatorom i wykonawcom, których praca zagwarantowała temu wydarzeniu tak istotne miejsce na arenie międzynarodowej. Rozpoznawalne w najdalszych zakątkach globu kompozycje, które wyszły spod ręki Fryderyka Chopina, przeobrażając jednocześnie elementy Polskiej muzyki ludowej w sztukę i piękno uni-

wersalne, czynią je częścią światowego dziedzictwa kulturowego. Od lat Festiwal zaszczepia również w kolejnych pokoleniach Polaków miłość i pasję do rodzimej tradycji narodowej. Dziękując za trud i poświęcenie, za chwilę głębokich wzruszeń, życzę Państwu wielkiej radości pełnej muzycznych satysfakcji oraz pomysłowości w podejmowanych corocznie festiwalowych działaniach.

Minister Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego  
Bogdan Zdrojewski

# Czas młodych talentów

Jeszcze rok temu były czynnymi uczestniczkami Kursów Mistrzowskich w Dusznikach, a dziś o godz. 16.00 siedemnastoletnie pianistki: Julia Kociuban i Aleksandra Świąg, zadebiutują w roli uczestniczek Festiwalu.

Julia Kociuban jest laureatką pierwszej, a Aleksandra Świąg trzeciej nagrody zeszłorocznego Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Warszawski sukces szybko przyniósł efekty, a młode artyst-

ki zostały wyróżnione przez prof. Piotra Palecznego zaproszeniem do udziału w tegorocznym Festiwalu. - *Festiwal w Dusznikach to wspaniałe wydarzenie. W Dworku Chopina grają najwięksi. To, że zagramy w nim i my, jest dla*

nas wielkim zaszczytem – zapewnia Julia Kociuban. Obecność Julii i Oli na Festiwalu to efekt ciężkiej pracy. Łączy je talent i miłość do muzyki; różni podejście do debiutanckiego występu. – *Czuję tremę, ale nie jest ona paraliżująca – mówi Julia. – A ja zawsze jestem zestresowana i niepewna swojego wyjścia na scenę – przyznaje Ola.* Obie pianistki kształcą się pod okiem prof. Piotra Palecznego. Dla obu profesor jest niezwykłym pedagogiem. – *Daje dużą swobodę myślenia i nigdy nie*

narzuca swojego zdania – mówi Aleksandra Świąg. - *Można zwrócić się do niego z każdym problemem. Chociaż jest bardzo wymagający, można się od niego wiele nauczyć – dodaje Julia Kociuban.*

MS

DWOREK CHOPINA, 16.00  
ALEKSANDRA ŚWIGUT  
Mozart, Chopin, Szymanowski  
JULIA KOCIUBAN  
Chopin, Brahms, Liszt



Julia Kociuban